

Małgorzata Sikorska-Miszczuk

# Śmierć Cebowleka-Wlewiórki



## Śmierć Cebowieka-Wiewiórki

Małgorzata Sikorska-Miszczuk



**reżyseria, opracowanie muzyczne:**  
Natalia Korczakowska

**stała scenografia na Scenie Studyjnej:**  
Justyna Łągowska

**aranżacja przestrzeni, kostiumy:**  
Anna Met

**opieka dramaturgiczna:**  
Joanna Wichowska, Wojtek Zrałek-Kossakowski

**asystent reżysera:** Bartłomiej Brożyna



obsada:

Ulrike Meinhof - Lidia Schneider

Gudrun Ensslin - Magdalena Kuźniewska

Andreas Baader - Piotr Żurawski

Policjant - Andrzej Kępiński

Szczęśliwy - Jarosław Dziejic

Człowiek-Wiewiórka - Robert Mania

Reżyser - Anna Ludwicka

inspicjent/sufler - Małgorzata Własik

premiera: 27 września na Scenie Studyjnej





Historia opowiedziana w tej sztuce  
wydarzyła się naprawdę.

3

4



Ulrike Meinhof, Andreas Baader i Gudrun Ensslin należeli do Frakcji Czerwonej Armii, Rote Armee Fraktion, w skrócie RAF, radykalnej lewicowej organizacji terrorystycznej, działającej w Niemczech Zachodnich, ideologicznie związanej z marksizmem, anarchizmem i Nową Lewicą. Członkowie RAF sami siebie opisywali jako "komunistów" i grupę zbrojnego oporu - "partyzantkę miejską".



W kwietniu 68 Andreas Baader i Gudrun Ensslin

podpalili dwa domy towarowe we  
Frankfurcie, protestując przeciw  
wojnie w Wietnamie.

Złapano ich i skazano na trzy  
lata. W trakcie procesu Ulrike  
Meinhof pisała o nich pełne  
zrozumienia artykuły do lewicowego pisma  
"konkret".

W czerwcu 69 czasowo zwolnieni, do więzienia  
nie wrócili, zaczęli się ukrywać.

Baadera złapano podczas kontroli drogowej.

Jechał BMW.

Meinhof pomogła zorganizować jego ucieczkę.

Uciekli przez okno Czytelni Instytutu





Socjologii w Dahlem. Podczas akcji odbicia Baadera zginął bibliotekarz, postrzelony w wątrobę, przypadkowo. Ulice zostały oklejone listami gończymi. Meinhof zeszła do podziemia.

Wraz z innymi wyjechała do Jordanii, do obozu szkoleniowego Ludowego Frontu Wyzwolenia Palestyny. Chciała sprowadzić tam dwie ósmioletnie córki, bliźniaczki, przebywające w kryjówce we Włoszech.

Po powrocie ze Wschodu grupa ogłosiła publicznie powstanie RAF.



Ulrike Meinhof napisała lub  
współ-napisała "Koncepcje  
partyzantki miejskiej", tekst  
uważany za manifest RAFu.

W swoich pismach cytowała  
Mao Tse Tunga, Marksa, Lenina  
i Carlosa Marighellę, brazylijskiego  
rewolucjonistę i autora praktycznego  
"Przewodnika partyzantki miejskiej".  
Prawdopodobnie uczestniczyła lub  
współorganizowała napady na banki  
i podkładanie bomb.

Po niespełna dwóch latach życia w podziemiu





cała trójka: Baader, Meinhof  
i Ensslin - została aresztowana.  
W pojmaniu Baadera brało udział  
trzystu policjantów i czołg.  
I wielu dziennikarzy. Ensslin  
złapano w sklepie z ubraniami,  
Meinhof w jej kryjówce pod Hannoverem.  
Członków RAF umieszczono w nowo zbudowanym  
więzieniu w Stammheim, na przedmieściach  
Stuttgartu. Przygotowywano zarzuty  
kryminalne, oni sami domagali się traktowania  
ich jako więźniów politycznych. Skarżyli się  
na nieludzkie warunki przetrzymywania.



Protestowali, podejmując kilka strajków głodowych. Baadera karmiono siłą.

Meinhof wykonano rentgena czaszki bez jej zgody.

Spędziła w więzieniu 4 lata.

W maju '76 znaleziono ją powieszona w celi.

Ogłoszono, że popełniła samobójstwo.

Członkowie RAF twierdzili, że ją zabito.

Gudrun Ensslin i Andreas Baader zmarli

półtora roku później, tego samego dnia.

On od strzałów. Ona przez powieszenie.

Ogłoszono, że popełnili samobójstwo.





Członkowie RAF twierdzili,  
że ich zabito.

Po śmierci Meinhof jej mózg  
został bez pozwolenia rodziny  
usunięty z ciała i oddany  
do badań medycznych.



opracowała Joanna Wichowska

Zmieniłam zdanie i przestałam się posługiwać pojęciem "radykalnego zła". Dużo czasu minęło, odkąd widzieliśmy się po raz ostatni (...). To prawda, że uważam obecnie, iż zło nigdy nie jest "radykalne", a tylko skrajne i że nie posiada ono żadnej głębi ani jakiegokolwiek demonicznego wymiaru. Może ono wypełnić i spustoszyć cały świat, bo rozprzestrzenia się jak grzyb porastający powierzchnię. Uraga myśli (...), gdyż myśl próbuje dotrzeć na pewną głębokość, sięgnąć do korzeni, w momencie zaś, gdy zajmie się złem, jałowieje, bo dotyka nicości. Jedynie dobro posiada głębię i może być radykalne.

Hannah Arendt w liście do Gershoma Sholema





Eichmann nie był Jagonem ani Makbetem i nigdy nie powstało mu w głowie, by - w ślad za Ryszardem III- postanowić, że "okaże się lajdakiem". Pomijając to, że z niezwykłą pilnością zabiegał o postępy osobistej kariery, nie kierował się żadnymi pobudkami. W samej zaś jego pilności nie było niczego zbrodniczego, z pewnością nie zamordowałby swego przełożonego, by zająć jego stanowisko. Nazywając rzecz językiem potocznym - on po prostu nie wiedział, co robi. (...) Nie był głupcem. To czysta bezmyślność, której bynajmniej nie należy utożsamiać z głupotą- predysponowała go do odegrania roli jednego z największych zbrodniarzy tamtego okresu. (...) Na tym, że **tak zupełne oderwanie od rzeczywistości i taka bezmyślność mogą spowodować większe spustoszenie, niż wszystkie złe instynkty razem wzięte**, a przyrodzone być może człowiekowi na tym właśnie polegała lekcja, jaką można było odebrać w Jerozolimie.



Hannah Arendt, *Eichmann w Jerozolimie.*  
*Rzecz o banalności zła*

Każdy, kto angażuje się w myśl historyczną i polityczną, musi uświadamiać sobie, jak ogromną rolę przemoc zawsze odgrywała w sprawach ludzkich. Na pierwszy rzut oka jest dość zaskakujące, że tak rzadko wybierano ją na przedmiot osobnych rozważań.

(W ostatnim wydaniu Encyklopedii Nauk Społecznych nie zostało nawet uwzględnione takie hasło.)

Świadczy to o tym, jak dalece przemoc i jej arbitralność uważane

były za same przez się zrozumiałe, w związku z czym je pomijano; nikt nie stawia pod znakiem zapytania i nie bada tego, co jest dla wszystkich oczywiste. Ci zaś, którzy w sprawach ludzkich nie dostrzegali nic prócz przemocy, przekonani, że sprawy te "zawsze były sprawą czystego przypadku, nie powagi, nie ścisłości" (Renan), lub że Bóg był zawsze po stronie silniejszych, nie mieli do powiedzenia nic więcej ani o przemocy, ani o historii. Każdy, kto w zapiskach przeszłości szukał jakiegoś sensu, nieomal czuł się zobowiązany uznać przemoc za zjawisko marginalne.





... to tak jak w teatrze, w którym tworzy się zewnętrzne okoliczności i utrzymuje sztuczne wyobrażenia, żeby odseparować się od trudnej rzeczywistości spotkania z ludźmi; gdzie zasypuje



się scenę piachem i wygasza światła, żeby już na pewno zapomnieć o obecności widowni, podczas gdy to właśnie ta widownia i to spotkanie stanowią wartość, która powoduje, że Teatr jest (jeszcze) jedyną sztuką, która nie jest od rzeczywistości oderwana.

Natalia Korczakowska



Oh, my God, they've killed Kenny.  
You bastards!



Tylu niezwykłych rzeczy o człowieku można dowiedzieć się z historii Ulrike Meinhof i RAF-u, a mnie uczepliła się dziś inna historia, całkiem zwykła, też o człowieku, Ulrike Meinhof i RAF-ie i teraz ja opowiem.



Chciałam pisać "Śmierć Człowieka-Wiewiórki", siedziała mi już w głowie, przynajmniej kluczowe sceny, ale nagle musiałam wyjechać z rodziną z Warszawy. Miałam bardzo starego, 12-letniego laptopa, który popsuł się tuż przed wyjazdem. Szansa na naprawę tak starego sprzętu była żadna. Miotałam się od serwisu do serwisu i wszystko wskazywało na to, że nie będzie jak wysłać tekstu sztuki na konkurs (który wymagał wydruku komputerowego + dyskietki).

I wtedy koleżanka skierowała mnie do swojego kolegi, który pracuje w Wielkiej Komputerowej Korporacji. I oto stał się cud, kolega zbadał laptopa, zainstutował w nim jakąś przedpotopowa część zamienną, którą -drugi cud!- miał, obdarował mnie uśmiechem, dobrą energią i zniknął.

Minał czas, "Śmierć Człowieka-Wiewiórki" została nagrodzona, wystawiona, recenzowana. Pomyślałam wtedy, że wszystko to, być może, by się nie wydarzyło, gdyby nie on, ten uczynny człowiek. Napisałam List Pochwalny i Podziękowalny do Wielkiej Komputerowej Korporacji, do Wielkiego Komputerowego Szefa: o tym, jak wspaniałego ma pracownika i jak bardzo dziękuję





za pomoc. W efekcie pracownik został wezwany na dywanik i zganiiony, że naprawił sprzęt, zamiast sprzedać nowy.



Myślę, że Ulrike Meinhof nie zgadzała się też na taki świat, świat Triumfującej Korporacji, bezduszości, tyranii człowieka nad czło-wiekiem w imię Zwycięstwa Sprzedaży. Czemu jednak uznała, że przemoc jest dobra na przemoc? Zło za zło?

...Taka historia mi się dziś opowiedziała.

Małgorzata Sikorska-Miszczuk

Sceny dodane (wybór tekstów:

Natalia Korczakowska):

- Prada
- Posłuchaj, co mówi Eichmann
- Rozmowa, której nie było



W spektaklu wykorzystano fragmenty tekstów Hannah Arendt: *Eichmann w Jerozolimie. Rzecz o banalności zła* w przekładzie Adama Szostkiewicza (Społeczny Instytut Wydawniczy ZNAK, Kraków 1998) i *O przemocy* w przekładzie Anny Łagodzkiej (Wydawnictwo ALETHEIA, Warszawa 1999), Jeana Baudrillarda: *Duch terroryzmu. Requiem dla Twin Towers* w przekładzie Renaty Lis (Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2005) oraz fragmenty tekstów członków RAF-u.



Za zgodę na używanie w spektaklu  
dodatkowych tekstów dziękujemy  
ich tłumaczom, Wydawnictwu ZNAK,  
Wydawnictwu ALETHEIA,  
Wydawnictwu Sic!, Graal  
Literary Agency oraz autorce  
sztuki Małgorzacie Sikorskiej-Miszczuk.



zdjęcia do programu: Tomasz Śpiewak  
poligraficzne czary-mary: Maciej Sulewski  
i drukarnia ART-SERVICE

**Licencja na wystawienie sztuki została  
udzielona za zgodą Agencji Dramatu.**



## Teatr Jeleniogórski

Scena Dramatyczna i Animacji im. C.K. Norwida

dyr. nacz.: Bogdan Nauka

dyr. art.: Wojtek Klemm

kier. lit.: Joanna Wichowska



**dyr. ds. technicznych:** Ryszard Pałac,  
**akustycy:** Waldemar Soboń, Wojciech  
Ciesiołkiewicz, **elektrycy:** Robert Walendziuk,  
Rafał Górka, **pracownicy techniczni:**  
Aleksander Datkun, Tomasz Halkiewicz,  
**pracownia malarska:** Ewa Chorażyczewska,  
**pracownia stolarska:** Zenon Datkun, Daniel  
Datkun, **pracownia krawiecka:** Elżbieta Wójcik,  
Anna Jankowska, **pracownia fryzjerska:**  
Małgorzata Spanier, **garderobiane:** Renata  
Hanusz, Grażyna Dutkiewicz, **rekwizytor:**  
Łukasz Dudek, **promocja/widownia:** Barbara  
Łagońska, Dorota Fruba-Wiśniewska, **współpraca  
z zagranicą:** Jolanta Adamczyk



Miasto

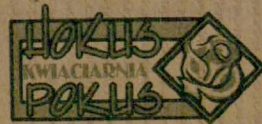


Jelenia Góra

patronat medialny:



sponsor:



Teatr Jeleniogórski jest  
uczestnikiem międzynarodowego  
projektu współpracy teatralnej  
MAGIC NET finansowanego przez  
Unię Europejską



Education and Culture

Culture 2000



Bilety: 075 64 28 130, [widownia@teatr.jgora.pl](mailto:widownia@teatr.jgora.pl)  
(wt. pt., godz. 9.00-16.00 i na godzinę przed  
spektaklem)

[www.teatr.jgora.pl](http://www.teatr.jgora.pl)

# ARCHIWUM

TEATRU im. CYPRYJANA NORWIDA  
w JELENIEJ GÓRZE

Nr 552



